

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ (NR 91)**
z dnia 12 września 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 91)

12 września 2018 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji i posła **Leonarda Krasulskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Houston;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Papierz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Robert Rudolf Rusiecki** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Houston.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam panie i panów posłów na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam naszych gości, pana ministra Andrzeja Papierza podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydata na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Houston pana Roberta Rusieckiego, jak również dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą i dyrektora Departamentu Konsularnego.

Stwierdzam kworum. Został państwu doręczony porządek dzisiejszego posiedzenia. Przypominam, obejmuje on dwa punkty. Punkt pierwszy – zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Houston. Punkt drugi – sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrywania punktu pierwszego, zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Andrzeja Papierza. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Papierz:

Dziękuję pani przewodnicząca, dziękuję szanowni państwo. Witam bardzo serdecznie. Zawsze jest tutaj miło u państwa się pojawić na to merytoryczne spotkanie.

Dzisiaj w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych mam okazję zaproponować kandydaturę pana Roberta Rudolfa Rusieckiego na stanowisko Konsula Generalnego RP w Houston. Jak Wysoka Komisja doskonale się orientuje, też z notatki, która wcześniej była rozesłana, jest to nowa placówka Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych, obejmująca kilka stanów: Teksas, Nowy Meksyk, Oklahomę.

Pan Robert Rudolf Rusiecki, wydaje mi się, że jest doskonałym kandydatem łączącym Polaków w kraju i za granicą. Miałem przyjemność przed wieloma laty, będąc dyrektorem Biura Kadr, być w pewnym sensie akuszerem kariery pana Roberta Rudolfa Rusieckiego w MSZ. Wówczas pan Rusiecki wyjechał jako konsul do Londynu na bardzo trudne stanowisko, związane z obsługą ówczesnej naszej świeżej, dynamicznej emigracji. Mogę powiedzieć, że wywiązywał się ze swoich obowiązków na tyle dobrze, że później

w III Rzeczypospolitej, gdy przez 8 lat Platforma Obywatelska była u władzy i zmieniło się kilku ministrów w MSZ-ecie, to kariera pana Rusieckiego jako konsula się rozwijała.

Oprócz Londynu, przez prawie 7 lat był ostatecznie zastępcą kierownika w Chicago, czyli bardzo trudna placówka i bardzo odpowiedzialna. Teraz, gdy otwieramy właśnie w Houston placówkę, została mu złożona propozycja, żeby ją założył. Znacząca placówka jest założona, ale jest to pierwszy konsul – państwo polskie nie miało tam wcześniej konsula generalnego, więc jest to dosyć odpowiedzialna placówka. Ona jest też odpowiedzialna z uwagi na charakter okręgu konsularnego. Jest to okręg bardzo wymagający, zwłaszcza jeżeli chodzi może nie tyle o sprawy polonijne, one są troszeczkę tutaj jakby w tle w porównaniu z innymi miejscami, z innymi konsulatami generalnymi, natomiast tu jest bardzo ważny cały komponent dotyczący *high tech*, wymiany gospodarczej, przede wszystkim naukowej. Są to Dallas, Houston i wiele innych miejsc, gdzie naprawdę wszystko co istotne naprawdę się dzieje w nauce, w medycynie itd.

Wydaje mi się, że ta kandydatura jest po prostu znakomita, świadczy o tym dotychczasowe doświadczenie pana Rusieckiego, jako konsula w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. Jak również jego przygotowanie zawodowe, kierunek studiów, które kończył, znajomość języka itd., i tak jak mówię, bardzo dobre recenzje, bez względu na to, jakim kierował resortem i w jakim czasie.

Nie będę czytał, znaczący jestem przeciwnikiem tego suchego odczytywania notatek, chyba, że jest taka konieczność, niezbędność. Tak, jak mówię, dajmy sobie z tym rzeczywistość spokój. Proponuję Wysokiej Komisji i pani przewodniczącej, żebyśmy po prostu przeszli do pytań, żebyście państwo sami się zorientowali w formacie naszego kandydata. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo za wystąpienie panu ministrowi. Poproszę o zabranie głosu kandydata na stanowisko konsula. Bardzo proszę.

Kandydat na Konsula Generalnego RP w Houston Robert Rudolf Rusiecki:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie mojej skromnej sylwetki. Chcąc przekazać kilka myśli dotyczących konsulatu w Houston i okręgu konsularnego chciałbym bardzo krótko przejść do roku 1919, kiedy to Polska nawiązała ze Stanami Zjednoczonymi relacje dyplomatyczne. Stany Zjednoczone był to pierwszy kraj, który uznał niepodległą Polskę, co oznacza automatycznie, że w 2019 r. będziemy obchodzili stulecie stosunków dyplomatycznych. Fakt ten trzeba mieć w pamięci i trzeba stosunkowo rozsądnie i prawidłowo, dobrze zaznaczyć obecność tej placówki na ziemi amerykańskiej w roku stulecia stosunków dyplomatycznych.

Stany Zjednoczone, oczywiście nie można się tutaj, nie trzeba, nie ma takiej potrzeby, żeby się rozwodzić długo, jak ważnym są partnerem. Chciałbym tylko zaznaczyć, że są ważnym partnerem w wielu dziedzinach. Przede wszystkim politycznie jesteśmy związani sojuszem, jest na ziemi polskiej znacząca obecność żołnierzy amerykańskich. Mamy amerykańską technologię i jest to fakt, który pozwala Polsce być jednym z głównych europejskich sprzymierzeńców Stanów Zjednoczonych, a na pewno w naszym regionie jesteśmy partnerem numer jeden.

Z kolei jeżeli chodzi o kwestie gospodarcze, Houston jest drugim co do ważności po Nowym Jorku ośrodkiem przemysłowym, biznesowym w Stanach Zjednoczonych. Ma tam siedzibę najwięcej po Nowym Jorku firm, które są w amerykańskiej pięćsetce największych korporacji. Jest to ośrodek przemysłu petrochemicznego, znajduje się tam 1/3 złóż ropy i gazu, które są dostępne w Stanach Zjednoczonych. Jednak to nie tylko przemysł petrochemiczny, jest tam ważniejszy oddział NASA, także technologia kosmiczna, jest przemysł elektromaszynowy, elektroniczny, elektrotechniczny, chemiczny, odzieżowy.

Natomiast koncentrując się już na zainteresowaniach naszego kraju, w roku 2017 terminal gazowy w Świnoujściu przyjął pierwszą dostawę gazu skroplonego LNG ze Stanów Zjednoczonych, od firmy Cheniere, właśnie partnera mającego siedzibę w Houston. W tym roku zostały podpisane kolejne umowy przez PGNiG z dwoma kolejnymi dostawcami, jeden z nich ma siedzibę właśnie w Houston. W wyniku dostaw gazu skroplonego

do terminalu w Świnoujściu w najbliższych latach Polska zaspokoi 1/3 zapotrzebowania na to paliwo – co jest znakomitą realizacją tak istotnej sprawy, jak dywersyfikacja pozyskiwania źródeł energii przez nasz kraj.

Jeżeli chodzi o współpracę naukową, to ta też jest bardzo rozwinięta na zasadzie wzajemnych kontaktów. Zresztą w kwietniu tego roku podpisana została kolejna umowa o współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi. Wspomnę tylko jedną liniijkę, że przez długie, długie lata trwa ożywiona wymiana kulturalna i współpraca na niwie kultury.

Powiedziałem o tych kilku zagadnieniach po to, żeby teraz zaznaczyć specjalną rolę Polonii amerykańskiej, która bierze znakomity udział we wszystkich tych dziedzinach współpracy pomiędzy naszymi państwami. Wielomilionowa Polonia jest zainteresowana w zasadzie wszystkimi aspektami życia i współpracy pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, jest zainteresowana politycznie, społecznie, naukowo, profesjonalnie, angażuje się kulturalnie. Jest to bardzo ważny element, który towarzyszy pracy placówek konsularno-dyplomatycznych w Stanach Zjednoczonych i na zasadzie partnerskiej. Należy ten potencjał wykorzystywać i rozwijać. Jest to jedna z najważniejszych spraw, które stoją przed placówkami konsularnymi w Stanach Zjednoczonych, a także w nowej placówce otwartej w Houston.

Jeżeli chodzi o sam okręg konsularny, składa się on z siedmiu stanów. Największa liczba Polaków mieszka w Houston. Jest to obecnie prawie 300 tys. osób. Kolejnym stanem, który jest bardzo istotny, jeżeli chodzi o liczbę Polaków w nim zamieszkujących, jest stan Kansas – jest tam obecnie około 50 tys. Polaków. Łącznie trzeba uznać, że w okręgu konsularnym jest około 550 tys. osób polskiego pochodzenia, z których duża część jest także obywatelami polskimi. Polonia z południa, Polonia w Teksasie jest nieco inna niż Polonia, którą znamy z Nowego Jorku czy z Chicago. Polonia ta jest stosunkowo – mówię o Polonii houstońskiej i w pozostałych ośrodkach Teksasu – jest lepiej sytuowana niż na przykład, jeżeli chodzi o Nowy Jork i Chicago. Są to ludzie głównie zatrudnieni w biznesie, także w przemyśle rafineryjnym, artyści, nauczyciele akademicy. W ślad za tą, powiedzmy, pozycją zawodową, też są to aktywne osoby społecznie, działa tam kilka prężnych organizacji, między innymi Izba Gospodarcza z siedzibą w Teksasie, ale jest też Kongres Polonii Amerykańskiej, jest Klub „Gazety Polskiej”, jest Towarzystwo Chopinowskie, jest oddział Fundacji Kościuszkowskiej.

Na terenie Teksasu są trzy polskie parafie: w Houston, w Dallas i w San Antonio. Warto też wspomnieć o pierwszej miejscowości założonej przez Polaków w Stanach Zjednoczonych. W 1854 r. grupa około 100 osób ze Śląska, pod przewodnictwem księdza Moczygęby, założyła osadę Panna Maria. Fakt bardzo piękny, zapisujący się w historii naszego narodu. Warto też dodać, że początki tej osady nie były ze wszech miar szczęśliwe i nie stworzono krainy mlekiem i miodem płynącej. Wręcz przeciwnie, ciężki klimat, głód, choroby, trudne warunki spowodowały, że losy tej pierwszej polskiej społeczności stanęły pod znakiem zapytania. Tutaj nie można nie docenić roli księdza Moczygęby, który starał się jednoczyć tę grupę i zachęcać do pozostania i budowy tego siedliska. Doszło w końcu do sytuacji konfliktowej, ksiądz Moczygęba zebrał wszystkich osadników, zrobił taki uroczysty obiad. Wydawało się, że wszystko będzie w porządku, ale ze strychu budynku, w którym zebranie to miało miejsce spadł na stół grzechotnik. Było to też nie bardzo pozytywnym symbolem. Opowiadam o tym wszystkim po to, żeby uzmysłwić, jak ciężkie warunki napotykali nasi rodacy sprzed wieków. Jednak mimo to, udało im się tam zbudować życie, zbudować swoje kariery i dla olbrzymiej liczby Polonii amerykańskiej zbudować drugą ojczyznę, ponieważ nie zapomnieli o tej pierwszej. Stąd te silne związki, o których wspominałem wcześniej.

Jeżeli chodzi o najważniejsze wyzwania, które mogą towarzyszyć pracy w tej placówce, to widzę ich kilka. Sprawy organizacyjne – wspomnę tylko, że należy dokończyć tam inwestycję i przygotować ostatecznie nową siedzibę urzędu. Po moim przyjeździe sześciuosobowa obsada tego urzędu będzie już w komplecie, więc będzie mogła rozpocząć pracę w pełni swoich sił.

Z kolei, jeżeli chodzi o kontakty z organizacjami polonijnymi, z działaczami polonijnymi, z wybitnymi Polakami, którzy są w okręgu konsularnym, to zamierzam

od samego początku nawiązać z nimi kontakty, budować relacje, motywować do zaangażowania zarówno w popieranie sprawy polskiej, ale też ciągle podnoszenie statusu Polaków w Stanach Zjednoczonych, żeby Polonia amerykańska stawała się grupą narodowościową, która ma odpowiednie dla swojej liczebności i zasług znaczenie. Jeszcze ciągle tkwi tu potencjał, jeszcze ciągle jest praca do wykonania. Wszystkie te działania wyobrażam sobie w relacji partnerskiej z Polonią, bo inne eksperymenty niepartnerskie raczej zwykle spaliły na panewce.

Nie można też pominąć aspektu gospodarczego, jeżeli chodzi o lokalizację urzędu. Houston jest jednym z największych portów na świecie. W porcie tym znajduje się infrastruktura petrochemiczna, która jest drugą na świecie, co do wielkości. Z Houston powiązane są nasze np. kontakty dotyczące gazu skroplonego. Siedziba placówki, która na miejscu wspiera, na miejscu ma kontakty, ułatwia, pomaga nie tylko misjom związanym z branżą paliwową, ale w ogóle z przedstawicielami polskich przedsiębiorców, z misjami gospodarczymi jest nie do przecenienia. Jako przykład powiem, że jeżeli chodzi o Rosję, poza ambasadą w Waszyngtonie i Konsulatem Generalnym w Nowym Jorku jedyny inny konsulat rosyjski znajduje się właśnie w Houston. Chociaż społeczność rosyjska tam nie jest specjalnie liczna. Tak, że wspieranie relacji gospodarczych, wymiany gospodarczej, kontaktów, współpracy partnerów polskich i amerykańskich w związku z takim umiejscowieniem urzędu też jest sprawą ważną.

Mało czasu już pozostaje, ale chciałbym obchodom 100-lecia Odzyskania Niepodległości nadać jak najbardziej godny charakter i po znalezieniu się na miejscu też będzie to działanie priorytetowe.

W Houston działają dwie polskie szkoły, trzecia polska szkoła w Teksasie działa w Dallas. Też jest to cel – mam tutaj na myśli współpracę i wspieranie polskiego szkolnictwa – który jest celem jednym z najważniejszych. Oczywiście wymieniam tutaj sytuacje, które mogą mieć taki charakter czasami nadzwyczajny, ale też nie zapominajmy o codziennej pracy konsula. Konsul jest urzędnikiem, który obsługuje interesantów, więc te cztery podstawowe filary pracy konsularnej, czyli ruch osobowy, wizy, paszporty, sprawy prawne, opieka konsularna i współpraca z Polonią będą takim chlebem powszednim, codziennością pracy tego urzędu.

W zasadzie nie chcąc przedłużać tego wystąpienia, myślę, że na tym chciałbym skończyć i z wielką chęcią postaram się odpowiedzieć na państwa pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję panu za wystąpienie. Otwieram dyskusję. Zanim przejdziemy jednak do kolejnej części posiedzenia, z uwagi na fakt, że muszę na chwilę opuścić posiedzenie Komisji, bardzo proszę członka prezydium wiceprzewodniczącego pana posła Leonarda Krasulskiego o poprowadzenie dalszej części posiedzenia.

Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgodnie z zapowiedzią, bardzo proszę o zgłaszanie się do dyskusji. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Czy mogę?

Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałabym dwa pytania zadać. Rozumiem, że jednym z tych modułów – cieszę się, że pan wymienił – to jest współpraca z Polonią. Przy populacji liczącej około 400 tys. osób, liczba trzech szkół i grupa dzieci uczących się jest bardzo mała. W tym roku była konferencja, co dwa lata są takie konferencje, gdzie zjeżdżają się wszyscy nauczyciele z całych Stanów Zjednoczonych i z Kanady. Ponieważ nigdy nie było w Teksasie, w ogóle w stanie nie było takiej konferencji, to środowisko nauczycielskie bardzo prosiło, żeby zrobić też w Teksasie. Wtedy odpowiedź była, że nie ma środowiska, które by to wsparło. Dlatego chciałabym, żeby to było, może nie powiem tak surowo jak zobowiązanie, ale żeby pan pamiętał o tym, że tę oświatę przedmiotów ojczyстых

na poziomie szkół trzeba w całym stanie bardzo wzmocnić. Dlaczego o tym mówię? Ma pan doskonale rozeznanie w sprawach gospodarczych, o czym mówię z uznaniem. Natomiast myślę, że trochę było za mało na temat szkolnictwa. Nie chodzi o to, żeby pan wiele nam opowiadał, bo tę wiedzę mamy, natomiast żeby to przełożyło się na konkretne działania właśnie w roku 100-lecia Odzyskania Niepodległości. Ponieważ, jak wiadomo, język i kultura są najsilniejszymi kotwicami. To rzecz pierwsza.

Druga, jeśli taką wiedzę pan dysponuje, to chciałabym, żeby pan powiedział więcej o współpracy z naukowcami. Istotnie tam jest, zresztą w takim wąskim zakresie, ale spora grupa naukowców pochodzenia polskiego, bo to jest w ogóle miejsce pierwszej Polonii. Właśnie pierwszy kościół i pierwsza Polonia, to nie tylko Ślązacy byli, to była duża grupa ludzi głodnych, którzy przyjechali za chlebem. Jednak dosyć duża część przetrwała i teraz ich potomkowie w różnym stopniu identyfikują się ze starą ojczyzną, a zależy nam na tym, żeby szczególnie ci wybitni naukowcy w znacznie większym.

Pan powiedział o umowach polsko-amerykańskich, to one są ogromne, ale gdybyśmy teraz mieli to odnieść do tego okręgu konsularnego, czy dysponuje pan wiedzą, co do nazwisk osób, naukowców polskiego pochodzenia, do ośrodków naukowych – szczególnie te są ważne, w których Polacy pracują, bo jest ich sporo? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy chciałby się pan odnieść do pytania?

Kandydat na konsula Robert Rudolf Rusiecki:

Odnosząc się do kwestii pierwszej, bardzo mocno biorę sobie do serca słowa pani poseł i zachęta do organizacji konferencji w Teksasie jest bardzo dobrym pomysłem, który może mieć później długofalowe skutki. Jak najbardziej rozumiem troskę o szkoły, o liczbę uczniów, o edukację polską już na tym najwcześniejszym poziomie. Ponieważ cały czas mam w pamięci pracę w Chicago, kiedy to niezliczone zespoły folklorystyczne głównie góralskie, złożone bardzo często z pięcio-, sześć-, ośmiolatków wykonywały swoje programy na scenie przepiękną góralszczyzną, która nijak się nie różniła od naszej podhalańskiej góralszczyzny, ale w momencie, kiedy te dzieci schodziły ze sceny, rozmawiały ze sobą po angielsku. Jest to ogromnie ważna kwestia, i tak jak powiedziałem, biorę sobie ją serca.

Jeżeli chodzi o sprawę drugą, to znaczy konkretne nazwiska polskich naukowców, zostawiłbym sobie tę kwestię na zbadanie sytuacji i nawiązanie kontaktów już na miejscu. Mamy wielu lekarzy ze stopniami profesorskimi pracującymi w szpitalach w Houston, a Houston jest, można tak troszkę potocznie językiem powiedzieć, zagłębiem medycznym Stanów Zjednoczonych. Jest to miasto, do którego ciągną pielgrzymki zarówno ze Stanów Zjednoczonych, z Ameryki Południowej, ale także z bogatych krajów arabskich właśnie po to, żeby się leczyć. Także mamy tam wielu medyków, naukowców pracujących w tamtejszych uczelniach i te kontakty chciałbym nawiązywać posługując się już informacjami uzyskanymi na miejscu. Oczywiście nie odwołując się na jakąś dalszą przyszłość, ale od dnia pierwszego. Jednak chciałbym dopiero zbudować tę wiedzę, powiedzmy, w oparciu o bezpośrednie możliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):

Dziękuję bardzo. Są jeszcze pytania? Proszę bardzo, panie ministrze.

Poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chciałbym podkreślić, po pierwsze, że jest to wydarzenie, na które czekaliśmy i którego oczekujemy w przyszłości, to znaczy nowe placówki. Nasz rząd nie likwiduje placówek, a było ich zlikwidowanych kilkanaście za poprzedniej koalicji PO-PSL, tylko tworzy placówki po to, żeby realizowały interesy państwa polskiego i po to, żeby służyły także naszym rodakom mieszkającym za granicą. Tak się składa, że dziś na tym posiedzeniu rozmawiamy o Houston, jutro będziemy rozmawiać o Belfaście, to są dwie placówki, które powstały i są autorskim programem tego rządu. Powstały za czasów pracy pana ministra Witolda Waszczykowskiego i mojej skromnej osoby w kierownictwie – bardzo jesteśmy z tego powodu zadowoleni.

Kandydat, który dzisiaj jest przez Wysoką Komisję rozważany, jest bardzo doświadczonym pracownikiem, ma za sobą bardzo trudne placówki. Placówka w Londynie jest uważana za jedną z najtrudniejszych, najbardziej wymagających placówek dla każdego konsularnika. Placówka w Chicago jest też trudną, wymagającą placówką i pan konsul, kiedy tam był, miał bardzo dobre oceny. Przejął ją zresztą w bardzo trudnej sytuacji i tutaj myślę, że należą mu się podziękowania za wyprowadzenie tej placówki na prostą. Jestem przekonany, że będzie znakomitym konsulem generalnym w Houston. Gorąco zachęcam wszystkich do głosowania za jego kandydaturą.

Przewodniczący poseł Leonard Krasulski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie ma.

W takim razie bardzo bym podziękował na pewien czas panu kandydatowi i pracownikom ministerstwa. Pana ministra bardzo bym prosił jednak o pozostanie jeszcze moment.

Pan kandydat, tak. Panowie jak chcą, bo kandydat tylko jest proszony o opuszczenie na razie sali.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Stwierdzam, że Wysoka Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Roberta Rudolfa Rusieckiego na Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Houston. Gratuluję serdecznie.

Kandydat na Konsula Generalnego RP w Houston Robert Rudolf Rusiecki:

Dziękuję. Czy mogę krótko zabrać głos?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Oczywiście, bardzo proszę o zabranie głosu.

Kandydat na konsula Robert Rudolf Rusiecki:

Chciałbym szanownym państwu posłom, Wysokiej Komisji serdecznie podziękować za akceptację mojej kandydatury. W państwa obecności, także zwracając się do pana ministra i panów dyrektorów, złożyć deklarację, że w codziennej działalności będę starał się do minimum doprowadzić sytuację, a najlepiej ich w ogóle uniknąć, kiedy padnie kwestia: Houston, mamy problem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękujemy. Zamykam punkt pierwszy posiedzenia.

Przechodzimy do punktu drugiego, sprawy...

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Były już sprawy bieżące.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Były już sprawy bieżące, tak?

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

W takim razie wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.